

UCHWAŁA

Dnia 21 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSN Dawid Miąsik

Protokolant Grażyna Grabowska

w sprawie z powództwa T. B.

przeciwko Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Okręgowej Służby Więziennej w K.,

Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Aresztu Śledczego w T.

o uchylenie prawomocnego orzeczenia o wymiarze kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby, o uposażenie za okres pozostawania poza służbą,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 21 kwietnia 2016 r.,

zagadnienia prawnego przekazanego postanowieniem Sądu Okręgowego w G.

z dnia 11 lutego 2016 r.,

czy do postępowania sądowego wszczynanego przez wniesienie odwołania do sądu pracy od orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne na podstawie art. 263 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 roku o Służbie Więziennej (t.j. Dz.U. z 2014 roku, poz. 1415) stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku - Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2014 roku, poz. 101 ze zm.), czy też przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 roku, Nr 89, poz. 555 ze zm.)?

podjął uchwałę:

do postępowania sądowego wszczynanego przez wniesienie do sądu pracy odwołania od orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne na podstawie art. 263 ustawy z dnia

9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (jednolity tekst: Dz. U. 2014 r., poz. 1415) stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (jednolity tekst: Dz. U. 2014 r., poz. 101 ze zm.).

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. postanowieniem z dnia 11 lutego 2016 r., wydanym w sprawie z powództwa T. B. przeciwko Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Okręgowemu Służby Więziennej w K. oraz Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Aresztu Śledczego w T. o uchylenie prawomocnego orzeczenia o wymierzeniu kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby i o uposażenie za okres pozostawania poza służbą, przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienia prawne:

„czy do postępowania sądowego wszczynanego przez wniesienie odwołania do sądu pracy od orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne na podstawie art. 263 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 roku o Służbie Więziennej (t.j. Dz.U. z 2014 roku, poz. 1415) stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku - Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. z 2014 roku, poz. 101 ze zm.), czy też przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 roku, Nr 89, poz. 555 ze zm.)?”

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się przy rozpoznawaniu apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego w T. z dnia 8 kwietnia 2015 r., którym Sąd ten - po uznaniu, że sprawa jest sprawą z zakresu prawa pracy - w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, stosując procedurę cywilną, w tym przepisy obowiązujące w sprawach z zakresu prawa pracy, oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Sąd Okręgowy dodał, że jak wynika z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, powód był mianowanym funkcjonariuszem służby więziennej, pełniącym służbę w Areszcie Śledczym w T. Dyrektor tego Aresztu orzeczeniem z dnia 30 czerwca 2014 r. wymierzył powodowi karę dyscyplinarną

wydalenia ze służby za to, że powód stawiał się w areszcie w celu pełnienia służby w stanie po użyciu alkoholu. Powód wniósł odwołanie od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji do Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w K. Prawomocnym orzeczeniem Nr .../2014 Dyktor Okręgowy Służby Więziennej utrzymał zaś w mocy zaskarżone orzeczenie. W związku z tym dyrektor Aresztu Śledczego rozkazem personalnym z dnia 21 sierpnia 2014 r. stwierdził wygaśnięcie stosunku służbowego powoda. Powód wniósł jednak odwołanie do Sądu Rejonowego w T., domagając się uchylenia prawomocnego orzeczenia Nr .../2014 oraz zasądzenia na swoją rzecz od pozwanych Skarbu Państwa - Dyrektora Aresztu Śledczego w T. i Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w K. uposażenia za czas pozostawania poza służbą w wysokości 30.000 zł.

Rozpoznając apelację powoda wniesioną od wyroku Sądu pierwszej instancji, Sąd Okręgowy stwierdził przede wszystkim, że do sytuacji prawnej powoda mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej (jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 173 ze zm.- zwanej dalej ustawą o SW lub ustawą).

Sąd drugiej instancji stwierdził ponadto, że w rozdziale 21 ustawy, zatytułowanym „odpowiedzialność dyscyplinarna funkcjonariuszy”, uregulowano postępowanie dyscyplinarne funkcjonariuszy służby więziennej. Przyjęto tam zasadę ponoszenia odpowiedzialności dyscyplinarnej wyłącznie przed przełożonym, z zachowaniem prawa funkcjonariusza do wniesienia odwołania od orzeczenia dyscyplinarnego do wyższego przełożonego, a następnie - w braku pozytywnego dla niego rozstrzygnięcia - do właściwego sądu pracy. Wprowadzono też instytucję rzecznika dyscyplinarnego, jako podmiotu samoistnego i niezależnego, prowadzącego postępowanie dyscyplinarne, który ma gwarantować praworządność i sprawność przebiegu postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Okręgowy zauważył również, że zgodnie z art. 259 ust. 1 ustawy o SW, w sprawach w niej nieuregulowanych do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego w zakresie dotyczącym wezwań, terminów, doręczeń i świadków, z wyłączeniem możliwości nakładania kar porządkowych. Zgodnie zaś z art. 263 ustawy, od orzeczenia oraz postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne funkcjonariuszowi przysługuje prawo

wniesienia odwołania do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu pracy, w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia lub postanowienia wraz z uzasadnieniem. Ustawa o SW nie zawiera jednak jakiegokolwiek normy prawnej określającej, która procedura - cywilna czy karna - ma zastosowanie do rozpoznania odwołania funkcjonariusza od orzeczenia wyższego przełożonego dyscyplinarnego przez sąd pracy.

Sąd drugiej instancji powziął w związku z tym wątpliwość, czy do postępowania sądowego przed sądem pracy rozpatrującym odwołanie od orzeczenia wyższego przełożonego dyscyplinarnego należy stosować przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, czy też przepisy Kodeksu postępowania karnego. Zdaniem Sądu Okręgowego, w ustawie o SW, w zakresie zasad rozpoznawania przez sąd powszechny odwołania od orzeczenia dyscyplinarnego, występuje luka w postaci braku określenia procedury, według której powinno toczyć się postępowanie sądowe, jak to ma miejsce w niektórych innych ustawach przewidujących odpowiedzialność dyscyplinarną – por. przykładowo art. 77 ust. 5a Karty Nauczyciela, który wszakże wyraźnie wskazuje, że do rozpatrzenia odwołania stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji (odwołanie rozpatruje sąd apelacyjny - sąd pracy i ubezpieczeń społecznych).

Sąd Okręgowy podniósł przy tym, że odpowiedzialność dyscyplinarną definiuje się jako swoistą instytucję prawną dyscyplinowania i samokontroli wyodrębnionych organizacyjnie i prawnie grup społecznych, ze względu na specyfikę realizowanych przez nie celów i warunki ich działania oraz wynikającą stąd potrzebę zróżnicowania wymagań w zakresie standardów zawodowych lub etycznych, jakie stawiane są uczestnikom danej grupy (por. W. Koziół, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów, prokuratorów, adwokatów, radców prawnych i notariuszy*, Warszawa 2012, s. 17). W doktrynie prawa nie ma jednak zgody odnośnie do charakteru prawnego odpowiedzialności dyscyplinarnej. Odpowiedzialność ta bywa zaliczana do odpowiedzialności karnej (w znaczeniu wąskim, szerokim lub przynajmniej uważana za spokrewnioną z nią, z uwagi na represyjność sankcji), administracyjnoprawnej, a nawet bywa łączona z prawem pracy (por. literatura wskazana w Komentarzu do ustawy o Służbie Więziennej pod red. M. Mazuryka, M. Zonia, Warszawa 2013, s. 505-506).

Sąd drugiej instancji zauważył również, że Trybunał Konstytucyjny zajął stanowisko, zgodnie z którym postępowanie dyscyplinarne należy do grupy postępowań o charakterze represyjnym (tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji), przez co bliskie jest państwowemu prawu karnemu, czego konsekwencją jest konieczność objęcia go wszystkimi gwarancjami określonymi w Rozdziale II Konstytucji RP z 1997 r. Prawo dyscyplinarne należy więc uważać za szczególną gałąź czy rodzajową odmianę prawa karnego (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 8 grudnia 1998 r., K 41/97, OTK 1998 nr 7, poz. 117; z dnia 8 października 2002 r., K 36/00, OTK- A 2002 nr 5, poz. 63). W odniesieniu do charakteru postępowania dyscyplinarnego Trybunał Konstytucyjny zajął stanowisko, zgodnie z którym stosowanie w tym postępowaniu procedury karnej nie oznacza, iż staje się ono postępowaniem karnym. Jednak biorąc pod uwagę represyjny charakter postępowania dyscyplinarnego należy uznać, że sięgnięcie do zasad i instytucji uregulowanych w procedurze karnej stwarza możliwości optymalnego zagwarantowania praw i wolności obwinionego, zaś samo przejście do postępowania dyscyplinarnego instytucji wywodzących się z postępowania karnego ma służyć celom ochronnym (por. wyrok z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00, OTK z 2001 r., Nr 3, poz. 48). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwałach: z dnia 27 maja 2009 r., I KZP 5/09 (OSNKW 2009 z. 7, poz. 51) i z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12 (OSNKW 2013 z. 2, poz. 11).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w świetle poglądu wyrażonego przez Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy należałoby więc przyjąć, że odpowiedzialność dyscyplinarna nie jest odpowiedzialnością karną w sensie ścisłym, jest z nią jednak blisko „spokrewniona” z uwagi na represyjny charakter. Natomiast procedura karna gwarantuje prawa i wolności obwinionego. Tym samym, do postępowania dyscyplinarnego oraz sądowego na skutek odwołania funkcjonariusza Służby Więziennej od orzeczenia wyższego przełożonego dyscyplinarnego należałoby stosować odpowiednio przepisy procedury karnej.

Sąd drugiej instancji stwierdził jednak, iż na gruncie ustawy o SW zakres odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego jest ograniczony. Na podstawie art. 259 ust. 1 ustawy stosowanie przepisów procedury

karnej może bowiem dotyczyć tylko postępowania dyscyplinarnego i tylko we wskazanych wypadkach, tj. w kwestiach nieuregulowanych w ustawie o SW, dotyczących wezwań, terminów, doręczeń i świadków, z wyłączeniem jednak przepisów dotyczących nakładania kar porządkowych. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę, że art. 259 ust. 1 ustawy został umieszczony przed art. 263 stanowiącym o właściwości rzeczowej sądu pracy. Oznaczałoby to, sąd pracy rozpoznający odwołanie funkcjonariusza Służby Więziennej od orzeczenia wyższego przełożonego dyscyplinarnego powinien stosować przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Zatem należałoby przyjąć, że sąd pracy sprawuje kontrolę nad postępowaniem dyscyplinarnym według zasad procedury, którą stosuje w sprawach należących do jego właściwości, tj. przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

Sąd Okręgowy uznał wszakże, iż trudno jest zaakceptować pogląd, zgodnie z którym w postępowaniu dyscyplinarnym stosuje się przepisy postępowania dyscyplinarnego uregulowane w ustawie o SW (zbliżone do przepisów procedury karnej), a w przypadkach wymienionych w art. 259 ust. 1 ustawy o SW stosuje się przepisy procedury karnej. Natomiast w postępowaniu sądowym stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, skoro postępowanie sądowe jest kontynuacją postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 263 ustawy o SW, od orzeczenia oraz postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne funkcjonariuszowi przysługuje prawo wniesienia odwołania do właściwego ze względu na miejsce zamieszkania obwinionego sądu pracy, w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia lub postanowienia wraz z uzasadnieniem. Powołany przepis jest jedynym przepisem ustawy o SW dotyczącym sądowego postępowania odwoławczego w sprawach dyscyplinarnych. O ile przy tym reguluje on właściwość sądu, określając ją z użyciem pojęcia nieaktualnego już na gruncie przepisów ustrojowych jako właściwość sądu pracy (por. uwagi na ten temat zawarte w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2014 r., II PZP 2/14, OSNP 2015 nr 9, poz. 117), o tyle milczy na temat przepisów postępowania, które powinny być

stosowane przez sąd pracy rozpatrujący odwołanie funkcjonariusza SW wniesione od orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne. Jak słusznie zauważa więc Sąd przedstawiający zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia, w ustawie o SW występuje luka w postaci braku określenia procedury, według której powinno toczyć się sądowe postępowanie odwoławcze w sprawach dyscyplinarnych funkcjonariuszy SW.

Przystępując do rozstrzygnięcia poddanego ocenie w niniejszym postępowaniu zagadnienia prawnego, Sąd Najwyższy tytułem wstępu stwierdza zatem, że na pierwszy rzut oka użyte w powołanym przepisie określenie „sądu pracy” może wskazywać na to, że ustawodawca, wyznaczając do rozpoznawania spraw zainicjowanych odwołaniem funkcjonariusza SW od orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne wyspecjalizowaną w sprawach z zakresu prawa pracy jednostkę organizacyjną sądu powszechnego (wydział pracy), musiał brać pod uwagę, że sąd ten co do zasady prowadzi postępowania na podstawie reguł proceduralnych określonych w Kodeksie postępowania cywilnego, z uwzględnieniem przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy, i w stosowaniu tej właśnie procedury jest wyspecjalizowany. Gdyby więc zamiarem ustawodawcy było zastosowanie w sądowym postępowaniu odwoławczym przepisów procedury karnej, to nie wskazywałby on zapewne jako właściwego sądu pracy, lecz sąd powszechny w ogólności, dodając co najwyżej, jak czyni to w niektórych regulacjach, rangę sądu (na przykład sąd rejonowy lub sąd okręgowy). Równocześnie jednak Sąd Najwyższy dostrzega, że przedstawiony argument, nie licząc odwołania się do językowego znaczenia określenia „sąd pracy”, bezpośrednio uwzględnia wyłącznie funkcjonalną wykładnię art. 263 ustawy o SW, pomijając przy tym inne metody interpretacyjne. Dlatego też Sąd Najwyższy w składzie rozstrzygającym przedstawione zagadnienie prawne jest zdania, że prawidłowa wykładnia powołanego przepisu wymaga pogłębionej analizy, którą należy rozpocząć od zreferowania poglądów wyrażonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego w odniesieniu do wykładni przepisów, które wskazując sąd właściwy do rozpoznania odwołań od orzeczeń dyscyplinarnych organów pozasądowych, nie określają równocześnie – analogicznie jak w niniejszej sprawie – według jakiej procedury: karnej czy cywilnej sąd ów powinien procedować przy ich rozpoznaniu.

W związku z tym w pierwszym rzędzie należy, zdaniem Sądu Najwyższego, wskazać na przywołaną przez Sąd Okręgowy uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12 (LEX nr 1252696; z glosami: Anny Korzeniowskiej-Lasoty; Eweliny Kusowskiej i Hanny Paluszkiewicz,), którą przesądzono, że do postępowania sądowego, wszczynanego przez wniesienie do sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym (Dz.U. Nr 77, poz. 649 ze zm.), stosuje się przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555 ze zm.). Należy przy tym podkreślić, że ustawa o biegłych rewidentach, podobnie jak ustawa o SW, nie określa wprost, którą z procedur: karną czy cywilną powinien stosować sąd pracy, rozpatrując odwołanie od orzeczenia dyscyplinarnego. Przepis art. 41 ust. 2 tej ustawy przewiduje jedynie, że od orzeczeń sądu apelacyjnego skarga kasacyjna nie przysługuje.

Uchwała została podjęta na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, który powołał się na rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W postanowieniu z dnia 1 czerwca 2010 r., III SO 6/10 (LEX nr 622208) wyrażono bowiem pogląd, zgodnie z którym w toku postępowania sądowego przed sądem pracy i ubezpieczeń społecznych rozpatrującym odwołanie od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego biegłych rewidentów należy stosować przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. W motywach tego postanowienia odnotowano, że w regulacji ustawowej dotyczącej zasad rozpoznawania przez sąd powszechny odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego występuje luka w postaci braku określenia procedury, według której powinno się toczyć takie postępowanie sądowe. Braku tego - w myśl tego stanowiska - nie wypełnia dyspozycja art. 46 ustawy o biegłych rewidentach i ich samorządzie, podmiotach uprawnionych do badania sprawozdań finansowych oraz o nadzorze publicznym (dalej jako u.b.r.), odsyłająca do odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego w odniesieniu do spraw nieuregulowanych w ustawie. Natomiast wyniki wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej przemawiają za

stosowaniem przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w postępowaniu odwoławczym od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego rozpoznającego sprawy dyscyplinarne biegłych rewidentów. Przepis art. 41 ust. 2 u.b.r. posługuje się wprost terminem „skarga kasacyjna”. Skarga kasacyjna nie występuje zaś w procedurze karnej. Sąd Najwyższy w sprawie tej (III SO 6/10) zauważył ponadto, że za stosowaniem Kodeksu postępowania cywilnego do samorządu biegłych rewidentów przemawia także fakt, że w odniesieniu do zaskarżenia do sądu orzeczeń komisji dyscyplinarnych zawodów prawniczych stosuje się Kodeks postępowania karnego. Natomiast w odniesieniu do zaskarżenia orzeczeń Komisji dyscyplinarnych innych samorządów zawodowych standardem ustawodawczym jest odwołanie do sądów powszechnych - z reguły sądów apelacyjnych, a sporadycznie sądów okręgowych - ze wskazaniem, że chodzi tu o sądy pracy i ubezpieczeń społecznych oraz że stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji. W tym zakresie można wskazać na art. 75 ustawy z dnia 5 lipca 1996 r. o doradztwie podatkowym (jednolity tekst: Dz.U. z 2008 r. Nr 73, poz. 443 ze zm.), art. 75 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 167, poz. 1191 ze zm.), art. 54 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów, inżynierów budownictwa i urbanistów (Dz.U. z 2001 r. Nr 5, poz. 42 ze zm.), art. 65 ustawy z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych (Dz.U. Nr 49, poz. 509 ze zm.) oraz art. 65 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz.U. Nr 98, poz. 1071 ze zm.). Dodatkowo podkreślono, że zasadą jest stosowanie przez sąd pracy procedury cywilnej, a więc stosowanie procedury karnej wymagałoby wyraźnej regulacji ustawowej.

Odmienne stanowisko zajął natomiast Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 września 2010 r., I KZP 11/10 (OSNKW 2010 z. 10, poz. 85). W tym rozstrzygnięciu przyjęto bowiem, że do postępowania przed sądem okręgowym - sądem pracy i ubezpieczeń społecznych, w toku rozpoznawania odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, ma zastosowanie przepis art. 46 u.b.r., a co za tym idzie, do postępowania tego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego. W uzasadnieniu tego poglądu zwrócono uwagę na to, że obecna treść przepisu art. 41 u.b.r. rzeczywiście nie zawiera jakiegokolwiek

normy wprost określającej, która procedura ma zastosowanie do rozpoznawania odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, ale jest to następstwo zabiegu dokonanego przez ustawodawcę. Obecna treść przedmiotowej ustawy nie zawiera bowiem poprzednio obowiązującego uregulowania tej materii, znajdującego się w ustawie o biegłych rewidentach i ich samorządzie z dnia 13 października 1994 r. (Dz.U. Nr 31, poz. 359), które przewidywało wyraźnie, że sąd apelacyjny - sąd pracy i ubezpieczeń społecznych rozpoznający odwołanie stosuje przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (art. 33 ust. 2a).

Skład powiększony uznając za trafny pogląd wyrażony w postanowieniu z dnia 30 września 2010 r., I KZP 11/10, do argumentacji zawartej w tym orzeczeniu dodał, że uregulowanie, jakie funkcjonuje w ustawie o biegłych rewidentach, obecnie składa się z wyliczenia etapów postępowania dyscyplinarnego (art. 36 u.b.r.), zarysowania zasad jego przeprowadzenia (art. 37-40 u.b.r. i art. 42-45 u.b.r.), określenia drogi odwoławczej (art. 41 ust. 1 i 2 u.b.r.) oraz odesłania do przepisów Kodeksu postępowania karnego (art. 46 u.b.r.). Znaczenia tej ostatniej normy - w takim układzie - nie można nie doceniać. Przepis ten stanowi bowiem, że „w sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale, dotyczących postępowania dyscyplinarnego, stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego”. Skoro przepis odsyłający posługuje się określeniem „w sprawach (...) dotyczących postępowania dyscyplinarnego”, a nie np. „w postępowaniu dyscyplinarnym”, to można zasadnie twierdzić, że rozpoznanie odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego jest sprawą dotyczącą postępowania dyscyplinarnego w rozumieniu art. 46 u.b.r., a zagadnienie stosowanej procedury nie jest już odrębnie uregulowane w ustawie, co pozwala wprost zastosować zawarte w powołanym przepisie odesłanie do Kodeksu postępowania karnego, również w postępowaniu toczącym się przed sądem okręgowym - sądem pracy i ubezpieczeń społecznych. Niewątpliwie natomiast, zdaniem Sądu Najwyższego, zabiegiem racjonalnym, choć stanowiącym obecnie jedynie postulat *de lege ferenda*, byłoby przyjęcie spójnego rozwiązania systemowego i funkcjonalne powiązanie stosowanej procedury z właściwością wydziałów karnych sądu okręgowego przy rozpoznawaniu odwołań przewidzianych w art. 41 u.b.r. Nadto, skład powiększony podkreślił, że obecnie trudno także uznać

za skuteczny argument powołanie się na fakt posłużenia się przez ustawodawcę w art. 41 ust. 2 u.b.r. określeniem „skarga kasacyjna” dla wsparcia poglądu, że determinuje ono stosowanie procedury cywilnej do rozpoznania odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego, gdyż termin ten jest charakterystyczny dla Kodeksu postępowania cywilnego. Nie sposób bowiem nie dostrzec, że ustawodawca w aktach normatywnych uchwalonych już po wprowadzeniu do Kodeksu postępowania cywilnego skargi kasacyjnej w miejsce kasacji, właśnie na gruncie postępowań związanych z odpowiedzialnością dyscyplinarną, nadal posługiwał się określeniem „kasacja”. Co więcej, czynił tak nawet wtedy, gdy modyfikując w jakiejś części konkretny aspekt postępowania dyscyplinarnego, jednocześnie pozostawiał w mocy zarówno dotychczasową nazwę nadzwyczajnego środka zaskarżenia, jak i rozwiązanie wyrażnie przewidujące, że do rozpoznania odwołania od orzeczenia organu dyscyplinarnego stosuje się przepisy postępowania cywilnego (por. art. 127 ust. 3 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej - Dz.U. Nr 227, poz. 1505 oraz art. 114 ust. 4 ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk - Dz.U. Nr 96, poz. 619). W tych warunkach nie można przyjąć, że w drodze analizy opartej na kryterium językowym odniesione do nazwy nadzwyczajnego środka zaskarżenia orzeczeń zapadających po rozpoznaniu odwołania od rozstrzygnięcia organu dyscyplinarnego - i to nazwy użytej w kontekście wykluczenia dopuszczalności korzystania z tego środka - można wnioskować w sposób racjonalny o dokonaniu przez ustawodawcę wyboru określonej procedury. Nadto, przyjęta przez skład powiększony wykładnia stanowi, w jego ocenie, wyraz realizacji kierunku wykładni zarysowanego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który z jednej strony podkreśla konieczność zapewnienia drogi odwołania się do sądu powszechnego od rozstrzygnięć organów dyscyplinarnych orzekających o odpowiedzialności zawodowej albo dyscyplinarnej, a z drugiej - coraz wyraźniej traktuje ten rodzaj odpowiedzialności jako odpowiedzialność o charakterze represyjnym, co powinno obligować do poddania jej rygorom procedury karnej. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie akcentował, że postępowanie dyscyplinarne zachowuje wszystkie gwarancje praw jednostki, określone przepisami art. 42-45 i 78 Konstytucji RP, które znajdują zastosowanie do oceny

nie tylko regulacji *stricte* karnych, ale również do innych mających charakter represyjny. Najbliższe państwowemu prawu karnemu jest prawo dyscyplinarne, które wprost należy uważać za szczególną gałąź czy rodzajową odmianę prawa karnego (wyrok TK z dnia 8 grudnia 1998 r., K 41/97, OTK 1998 nr 7, poz. 117). Trybunał Konstytucyjny stwierdził także, że zakres przedmiotowy stosowania gwarancji wymienionych w Rozdziale II Konstytucji RP wyznacza konstytucyjne pojęcie „odpowiedzialności karnej”. W szczególności zakres stosowania art. 42 Konstytucji obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym znaczeniu tego słowa, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności karnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 2 września 2008 r., K 35/06, OTK-A 2008 nr 7, poz. 120; z dnia 26 listopada 2003 r., SK 22/02, OTK-A 2003 nr 9, poz. 97). W odniesieniu do kwestii charakteru postępowania dyscyplinarnego Trybunał Konstytucyjny podkreślił również, że stosowanie w nim procedury karnej nie oznacza, iż staje się ono postępowaniem karnym. Jednak biorąc pod uwagę represyjny charakter postępowania dyscyplinarnego, należy uznać, że sięgnięcie do zasad i instytucji uregulowanych w procedurze karnej stwarza możliwości optymalnego zagwarantowania praw i wolności obwinionego, samo przejęcie do postępowania dyscyplinarnego instytucji wywodzących się z postępowania karnego ma zaś służyć celom ochronnym (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00, OTK 2001 nr 3, poz. 48).

Kontynuację tej linii orzeczniczej można z całą pewnością znaleźć w postanowieniu składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2016 r., I KZP 22/15 (dotychczas niepublikowanym). Dotyczy ono wykładni art. 33 ust. 6 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 2168, ze zm.). Przepis ten stanowi, że sprawach utraty członkostwa w kole łowieckim, nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim po wyczerpaniu postępowania wewnątrzorganizacyjnego albo od orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne stronom postępowania przysługuje, w terminie 14 dni od otrzymania rozstrzygnięcia kończącego postępowanie, odwołanie do sądu okręgowego, z zastrzeżeniem art. 42da ust. 3. Od orzeczenia sądu okręgowego kasacja nie przysługuje.

Odnosząc się do pytania, jakie przepisy postępowania (cywilne, karne) winien stosować sąd okręgowy, rozpoznając w trybie tego przepisu odwołanie w sprawie utraty członkostwa w kole łowieckim, nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim oraz od orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 marca 2016 r., I KZP 22/15 przyjął, że do postępowania sądowego, wszczętego przez wniesienie do sądu okręgowego odwołania w sprawach utraty, na podstawie uchwały właściwego organu koła lub Związku, członkostwa w kole łowieckim, nabycia lub utraty członkostwa w Polskim Związku Łowieckim, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, natomiast do postępowania sądowego, wszczętego przez wniesienie odwołania od orzeczenia lub postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne, stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Sąd Najwyższy powtórzył za uchwałą z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12, że za takim rozwiązaniem przemawiają względy gwarancyjne. Skoro bowiem odpowiedzialność dyscyplinarna ma charakter represyjny i wykazuje podobieństwo do postępowania karnego (zob. także pkt 3.6 uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 listopada 2012 r., K 21/11, i wskazane tam orzeczenia tego Trybunału, także R. Giętkowski, Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie polskim, Gdańsk 2013, s. 41, 111), to wszelkie racje przemawiają za tym, by postępowania, w ramach których orzeka się o tej odpowiedzialności i wymierza określone, nieraz bardzo dolegliwe kary, były poddane sądowej kontroli odwoławczej oraz za tym, by kontrola ta była prowadzona przy zastosowaniu procedury określonej przepisami Kodeksu postępowania karnego, zapewniającej obwinionemu najdalej idące gwarancje procesowe.

Uwzględniając argumentację zawartą w zreferowanym wyżej orzecznictwie, Sąd Najwyższy w obecnym składzie jest zdania, że oceny wymaga przede wszystkim, czy przyjęte w nim rozstrzygnięcia i przedstawiona argumentacja są relewantne dla rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego przedstawionego w niniejszej sprawie, a w związku z tym, czy dają się one wykorzystać przy udzielaniu odpowiedzi na to zagadnienie.

W ocenie Sądu Najwyższego w obecnym składzie, tak jednak nie jest, o czym mogą świadczyć następujące okoliczności:

Przede wszystkim, gdyby istotnie nałożenie kar dyscyplinarnych przez organy pozasądowe wymagało sądowej weryfikacji w postępowaniu prowadzonym wyłącznie według przepisów procedury karnej, to należałoby uznać, że we wszystkich tych przypadkach, w których ustawodawca wprost określa, iż właściwa jest w nich procedura cywilna, trzeba by uznać, że przyjęte tam rozwiązania nie spełniają standardów konstytucyjnych.

Tymczasem, orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego takiego wniosku bynajmniej nie potwierdza, czego przykładem może być z całą pewnością wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 stycznia 2013 r., SK 28/11 (OTK-A 2013 nr 1, poz. 5), odnoszący się, między innymi, do art. 54 ust. 5 zdanie pierwsze ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa (jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r, poz. 1946 ze zm.), który przewiduje, że sądowa kontrola orzeczeń organów dyscyplinarnych dla architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów przeprowadzana jest w trybie apelacji cywilnej. Trybunał Konstytucyjny, uznając, że przepis ten jest zgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji, stwierdził, że już w wyroku z 8 grudnia 1998 r., K 41/97 (OTK 199 nr 7, poz. 117) postawił pytanie, czy proceduralna ochrona komornika w sądowym postępowaniu kontrolnym, w którym stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji, ma charakter kontroli rzeczywistej i prawnie skutecznej. Trybunał odpowiedział na to pytanie twierdząco. Podkreślił, że „zastosowana koncepcja sądowej kontroli orzecznictwa komisji dyscyplinarnej wskazuje, że zarówno przyjęte rozwiązania procesowe, jak też uprawnienia sądu do kontroli prawidłowości postępowania dyscyplinarnego, a w konsekwencji do uchylenia wydanego orzeczenia komisji dyscyplinarnej gwarantuje wystarczający standard ochrony konstytucyjnej osób, które są członkami tej korporacji zawodowej. Przyjęta regulacja gwarantuje ukaranemu członkowi korporacji komorniczej prawo dochodzenia przed sądem zarówno faktu niepopelnienia przewinienia dyscyplinarnego, jak też bezpodstawności wszczęcia przeciwko niemu takiego postępowania”. Również w sprawie SK 28/11 Trybunał Konstytucyjny podtrzymał twierdzenie o zgodności z Konstytucją modelu sądowej kontroli orzeczeń organów

dyscyplinarnych uruchamianego w trybie apelacji cywilnej. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, taki model zapewnia obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym prawo do efektywnej i rzeczywistej kontroli sądowej orzeczeń organów samorządu zawodowego zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W postępowaniu apelacyjnym obwiniony ma znaczną swobodę przedstawiania zarzutów i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia jego interesów. Ponadto, sąd apelacyjny w granicach zaskarżenia ma obowiązek z urzędu wziąć pod uwagę nieważność postępowania (art. 378 § 1 k.p.c.). Przepisy regulujące postępowanie apelacyjne zapewniają obwinionemu nie tylko skuteczną możliwość kwestionowania prawidłowości postępowania przed samorządowymi organami dyscyplinarnymi, ale również przyjętych w postępowaniu dyscyplinarnym ustaleń faktycznych, a także pozwalają na powoływanie nowych faktów i dowodów (zob. art. 367 i następne k.p.c.). Jest to tzw. apelacja pełna. W konsekwencji obwiniony może dowodzić zarówno faktu niepopelnienia przewinienia dyscyplinarnego, jak też bezpodstawności wszczęcia postępowania i nieuwzględnienia wszystkich argumentów i dowodów świadczących o jego niewinności. Co więcej, stosując przepisy Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji, sąd może - w zależności od przyczyny wadliwości - nie tylko uchylić zaskarżone orzeczenie lub uchylić orzeczenie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania samorządowemu organowi dyscyplinarnemu, lecz także zmienić orzeczenie i orzec co do istoty sprawy (art. 386 k.p.c.).

W postępowaniu apelacyjnym obwiniony może skutecznie bronić swoich praw, zgodnie z art. 42 ust. 2 Konstytucji. Do postępowania przed sądem apelacyjnym stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu przed sądem pierwszej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.). A zatem obwiniony może powoływać świadków, składać wnioski o opinie biegłych czy składać zeznania. Przysługuje mu prawo do wysłuchania. Nie bez znaczenia dla obrony praw obwinionego jest art. 384 k.p.c., który przewiduje, że sąd apelacyjny nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację. Zarówno w postępowaniu dyscyplinarnym, jak i w sądowym postępowaniu kontrolnym, obwinionemu przysługuje prawo do obrony w wymiarze

formalnym. Skarżący może ustanowić obrońcę (w postępowaniu dyscyplinarnym) lub pełnomocnika (w postępowaniu sądowym) z wyboru albo złożyć wniosek o jego wyznaczenie z urzędu.

W postępowaniu sądowym kontroli podlega prawidłowość stosowania przez organy samorządowe gwarancji prawa do obrony zapewnionych obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym. Należy podkreślić, że art. 379 pkt 5 k.p.c. przewiduje nieważność postępowania, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Trybunał Konstytucyjny stwierdził też, że w postępowaniu sądowym obwiniony może podnieść zarzut niewspółmierności orzeczonej kary, czyli niewłaściwego zastosowania przez organ dyscyplinarny dyrektyw wymiaru kary. Zarzut ten podlega rozpoznaniu przez sąd (art. 378 § 1 k.p.c.). Trybunał stwierdził również, że w postępowaniu odwoławczym sąd uprawniony jest do oceny, czy zarzucony obwinionemu czyn został udowodniony, co jest związane z obowiązywaniem zasady domniemania niewinności. W wyroku z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00, Trybunał podkreślił, z kolei, że „poddanie orzeczenia dyscyplinarnego kontroli sądowej nie eliminuje z postępowania zasady domniemania niewinności (...), ale poprzez możliwość odwołania się do sądu, stwarza dodatkową możliwość jej zabezpieczenia”. Zgodnie z art. 176 ust. 2 Konstytucji, do ustawodawcy należy określenie procedury stosowanej do rozpoznawania danego rodzaju spraw. Procedura ta powinna umożliwiać jednostce realizację prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji), a w wypadku postępowań represyjnych zapewniać również gwarancje wynikające z prawa do obrony (art. 42 ust. 2 Konstytucji). W niniejszej sprawie (w sprawie SK 28/11 - przyp. SN) Trybunał uznał, że ustawodawca, przewidując w art. 54 ust. 5 zdaniu pierwszym u.s.z. stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o apelacji do rozpoznawania odwołań od orzeczeń Krajowego Sądu Dyscyplinarnego dla architektów, inżynierów budownictwa oraz urbanistów, nie przekroczył granic swobody regulacyjnej. Zaskarżony przepis umożliwia obwinionemu skuteczną obronę praw w ramach procedury zapewniającej efektywną i rzeczywistą sądową kontrolę orzeczeń wydawanych przez samorządowe organy dyscyplinarne.

Trybunał wyjaśnił również, że poza zakresem jego kontroli pozostaje ocena, czy inna procedura (np. karna) mogłaby w sposób „pełniejszy” umożliwiać

realizację praw obwinionego. Tym bardziej, że zgodnie z powołanym orzecznictwem konstytucyjnym, obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym nie muszą przysługiwać tożsame gwarancje prawa do obrony, jak oskarżonemu w postępowaniu karnym. A zatem gwarancje te nie muszą być realizowane wyłącznie przez stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego. Zdaniem Trybunału, należy jednak wziąć pod uwagę, że w sprawie K 9/10 (wyrok z dnia 25 czerwca 2012 r., OTK-A 2012 nr 6, poz. 66), wnioskodawca - Rzecznik Praw Obywatelskich - argumentował przed Trybunałem Konstytucyjnym, że model apelacji cywilnej w dużo większym stopniu uwzględnia dyrektywy wynikające z konstytucyjnego prawa do sądu niż charakteryzujący się zdecydowanie bardziej ograniczonym zakresem kontroli model wzorowany na kasacji karnej, który znajduje zastosowanie m.in. w wypadku adwokatów, radców prawnych oraz prokuratorów.

Na marginesie tego wątku rozważań Sąd Najwyższy w obecnym składzie uznaje za niezbędne przypomnieć, że także z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika, iż standard określony w art. 6 Konwencji Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności nie zawsze musi mieć zastosowanie w stosunku do funkcjonariuszy publicznych. Trybunał (ETPCz) uznał, że art. 6 nie ma zastosowania do postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przeciwko pracownikowi Państwowej Straży Pożarnej i wykładowcy Głównej Szkoły Pożarniczej, które doprowadziło do jego wydalenia ze służby (por. decyzja z dnia 11 lipca 2000 r. o niedopuszczalności sprawy Janusz Kępka przeciwko Polsce, skargi nr 31439/96 i 35123/97; por. również szerzej: M. Wąsek-Wiaderek, Zastosowanie gwarancji art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka do postępowań dyscyplinarnych (ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedzialności dyscyplinarnej zawodów prawniczych), Rejent 2010 nr specjalny s. 71-87). Według Trybunału, także postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko funkcjonariuszowi policji za odmowę nie jest oskarżeniem w sprawie karnej, mimo że karą było zwolnienie ze służby (por. A. Wróbel, P. Hofmański (w.): L. Garlicki (red.) Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Tom I. Komentarz do artykułów 1-18, Warszawa 2010, s. 270).

Również wśród przedstawicieli nauki nie ma zgody co do charakteru prawnego odpowiedzialności dyscyplinarnej, jej przesłanek, organów oraz

procedur, w ramach których mogłaby spełniać swe funkcje (por. między innymi: P. Czarnecki, Postępowanie dyscyplinarne wobec osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego, Warszawa 2013, s. 61 i n.; A. Korzeniowska-Lasota, Zróżnicowanie postępowań dyscyplinarnych, Przegląd Prawa Publicznego 2014 nr 7-8, s. 218 i n.). W tym właśnie upatruje się zresztą przyczynę zróżnicowania tego typu odpowiedzialności. Różnorodność rozwiązań jest tak duża, że w zasadzie w obrębie każdego zawodu (funkcji) istnieje odrębny, charakterystyczny model odpowiedzialności (por. szerzej: K. Ceglarska-Piłat, Pojęcie i cechy charakterystyczne odpowiedzialności dyscyplinarnej w prawie polskim, Studia Prawnicze 2015 nr 2, s. 99 i n.). Niekoherencja rozwiązań występuje przy tym nawet w obrębie grup zawodowych do siebie podobnych np. służb mundurowych (A. Korzeniowska-Lasota, Zróżnicowanie..., s. 219). Tym niemniej, Sąd Najwyższy uznaje za stosowne podkreślić, że w piśmiennictwie wyrażono również wprost zapatrywanie, że „przyjęcie w art. 263 ustawy o SW kognicji sądów pracy w sprawach dyscyplinarnych funkcjonariuszy SW (...) zasługuje na pełną aprobatę. Należy bowiem uwzględnić fakt, że kary dyscyplinarne odnoszą się wyłącznie do statusu SW bezpośrednio związanego z zatrudnieniem. W tej materii powinien więc orzekać sąd wyspecjalizowany w tej kategorii spraw” (B. Baran, Droga sądowa w sprawach dyscyplinarnych funkcjonariuszy Służby Więziennej, Polski Proces Cywilny 2015 nr 4, s. 623). Autorka tego zapatrywania nie ma przy tym żadnych wątpliwości co do stosowania przez sąd pracy przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, z uwzględnieniem przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy (tamże, s. 624 i n.). Stwierdza także, że „w sprawach dyscyplinarnych funkcjonariuszy SW ustanowiona *de lege lata* droga sądowa w pełnym zakresie respektuje konstytucyjne prawo do sądu. Obowiązująca z art. 263 ustawy o SW norma też odpowiada standardom sprawiedliwości proceduralnej” (tamże, s. 630-631). Do tych trafnych uwag można zaś dodać, że zgodnie z art. 262 ustawy o SW, karami dyscyplinarnymi są: 1) nagana; 2) ostrzeżenie o niepełnej przydatności na zajmowanym stanowisku służbowym; 3) ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby w Służbie Więziennej; 4) wyznaczenie na niższe stanowisko służbowe; 5) obniżenie stopnia; 6) wyznaczenie na niższe stanowisko służbowe wraz z

obniżeniem stopnia; 7) wydalenie ze służby, co dodatkowo potwierdza tezę o ich bezpośrednim związku z zatrudnieniem funkcjonariusza.

Wypada także zauważyć, że zreferowane wcześniej orzecznictwo Sądu Najwyższego i stanowisko w nim zajęte nie odnoszą się do odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszy służb mundurowych. W odniesieniu zaś to do tej grupy w zakresie kognicji sądu, zasadniczo właściwy jest sąd administracyjny, a wyjątek od tej zasady stanowi właśnie kontrola rozstrzygnięć dyscyplinarnych zapadłych wobec funkcjonariuszy SW, którą powierzono sądom pracy. Właściwość sądu pracy w tych sprawach ustawodawca, praktycznie bez uzasadnienia owej zmiany, wprowadził ustawą o SW. Do tego czasu także dla funkcjonariuszy SW właściwy był bowiem sąd administracyjny. Okoliczność ta jest zaś istotna również z tej przyczyny, że pomimo niewskazania wprost także w tych ustawach, w których dla rozpoznania odwołań od orzeczeń dyscyplinarnych przeciwko funkcjonariuszom służb mundurowych przewidziano właściwość sądu administracyjnego, procedury, według której ma przebiegać postępowanie sądowe, sądy administracyjne stosują w tym zakresie Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Powszechnie wiadomo zaś, że rozwiązania w nim przyjęte są zdecydowanie bliższe procedurze cywilnej niż karnej; ustawa ta jest przecież w dużej mierze wzorowana na Kodeksie postępowania cywilnego. Dla zilustrowania tej tezy można przykładowo powołać: art. 118 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 355 ze zm.) wraz z postanowieniem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 26 września 2014 r., I OSK 2252/14 (LEX nr 1529011); art. 181 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 990 ze zm.) wraz z wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku z dnia 22 lutego 2011 r., II SA/Bk 842/10 (LEX nr 784042); art. 124j ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej (jednolity tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1340 ze zm.) wraz z uchwałą siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10 stycznia 2011 r., I OPS 4/10 (ONSAiWSA 2011 nr 2, poz. 24) czy art. 136b ust. 6 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 1402 ze zm.) wraz z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 17 listopada 2005 r., I OSK 263/05 (LEX nr 192634).

Przedstawione wyżej poglądy judykatury (w szczególności wynikające z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego) oraz doktryny prawa, zdaniem Sądu Najwyższego w obecnym składzie, pozwalają więc na uznanie, że ocena interpretowanego przepisu dokonywana z uwzględnieniem reguł funkcjonalnych (celowościowych) przekonuje o stosowaniu przez sąd pracy rozpatrujący odwołanie funkcjonariusza SW od orzeczenia oraz postanowienia kończącego postępowanie dyscyplinarne przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

W ramach wykładni art. 263 ustawy o SW przeprowadzanej z zastosowaniem metod systemowych warto z kolei odnotować, iż Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 18/12, duże znaczenie przywiązywał do sformułowania użytego przez ustawodawcę w art. 46 u.b.r., który stanowi że „w sprawach nieuregulowanych w niniejszym rozdziale, dotyczących postępowania dyscyplinarnego, stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego”. Należy więc jeszcze raz przypomnieć, że Sąd Najwyższy w uchwale tej stanął na stanowisku, iż skoro przepis odsyłający posługuje się określeniem „w sprawach (...) dotyczących postępowania dyscyplinarnego”, a nie np. „w postępowaniu dyscyplinarnym”, to można zasadnie twierdzić, że rozpoznanie odwołania od orzeczenia Krajowego Sądu Dyscyplinarnego jest sprawą dotyczącą postępowania dyscyplinarnego w rozumieniu art. 46 u.b.r., a zagadnienie stosowanej procedury nie jest już odrębnie uregulowane w ustawie, co pozwala wprost zastosować zawarte w powołanym przepisie odesłanie do Kodeksu postępowania karnego, również w postępowaniu toczącym się przed sądem okręgowym - sądem pracy i ubezpieczeń społecznych.

W związku z przytoczoną argumentacją Sąd Najwyższy w obecnym składzie zauważa, że art. 259 ust. 1 ustawy o SW posługuje się zgoła odmiennym sformułowaniem. Określając zakres stosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego nie używa bowiem zwrotu „w sprawach (...) dotyczących postępowania dyscyplinarnego”, ale zwrotu „w postępowaniu dyscyplinarnym”. Zgodnie zaś z jego literalnym brzmieniem: „w sprawach nieuregulowanych w niniejszej ustawie do postępowania dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego w zakresie dotyczącym wezwań, terminów, doręczeń i świadków, z wyłączeniem możliwości nakładania kar

porządkowych”. Nie dość zatem, że powołany przepis zezwala na odpowiednie stosowanie tylko nielicznych przepisów Kodeksu postępowania karnego, to wyraźnie odnosi je „do postępowania dyscyplinarnego”, a nie do „spraw dotyczących postępowania dyscyplinarnego”. Zgodnie z językowym znaczeniem tego sformułowania musi ono więc być rozumiane w ten sposób, że przepisy Kodeksu postępowania karnego mogą być odpowiednio stosowane wyłącznie w postępowaniu dyscyplinarnym. Sądowe postępowanie odwoławcze, co wynika z brzmienia art. 263 ustawy o SW, a w szczególności z użytego tam zwrotu „od orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne”, nie jest natomiast kolejnym etapem postępowania dyscyplinarnego, lecz postępowaniem kontrolnym w stosunku do postępowania dyscyplinarnego. Potwierdzeniem tego poglądu jest też treść art. 253 ust. 1 ustawy o SW, zgodnie z którym postępowanie dyscyplinarne jest dwuinstancyjne.

Kierując się przedstawionymi motywami, Sąd Najwyższy stoi zatem na stanowisku, że co prawda gramatyczna wykładnia art. 263 ustawy o SW, z uwagi na występującą w tym przepisie lukę, poza użytą tam nazwą sądu, bezpośrednio nie daje podstaw do przyjęcia, iż do postępowania sądowego wszczynanego przez wniesienie odwołania do sądu pracy od orzeczenia kończącego postępowanie dyscyplinarne stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, jednakże interpretacja tego przepisu przeprowadzona z uwzględnieniem metod systemowych i funkcjonalnych w pełni uprawnia wniosek, że sąd pracy powinien stosować tę właśnie procedurę. Brakuje bowiem argumentów, które w wystarczającym stopniu przemawiałyby za potrzebą stosowania przez sąd pracy w wymienionych sprawach przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Mając to na uwadze oraz opierając się na treści art. 390 § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy podjął uchwałę jak w sentencji.